



O mnie

Jestem 27-latką, z psychiką 17-latki! Często ludzie dziwią się, jak kobieta w moim wieku może zachowywać się tak bez troski, czasem nawet nie myśląc o konsekwencjach. A jeszcze to, że siedząc na wózku, mam chęć chcieć od życia czegoś więcej niż tylko siedzenia w domu przed komputerem, budzi w ludziach niezrozumienie i dezorientację? bo jakim prawem osoba taka jak ja (czyt. niepełnosprawna), chce żyć jak każda inna młoda kobieta, być szczęśliwą i kochaną??

Reakcje na moją osobę

Ludzie, w stosunku do mnie są raczej bardzo życzliwi. Często chcą pomóc. Czasami jednak robią to dość nieudolnie, wówczas bardziej zaszkodzą nawet niż pomogą. Niemniej jednak, zawsze jestem wszystkim tym, którzy pomagają i tym, którzy tylko chcą pomóc, przeogromnie wdzięczna. To mi uświadomiła moja mama: że zawsze trzeba być ludziom wdzięcznym, bo oni chcieli dobrze? chcieli pomóc :)

Od trzech lat, studiuje sobie pracę socjalną. I młodzi ludzie - studenci? są prawie zawsze mili i sympatyczni i chcą przeważnie pomóc. Oczywiście, czasem znajdują się takie? oszołomy?, którzy nie chcą pomóc, bo? się śpieszą? niby? ale z perspektywy czasu wiem, że na takich ludzi w ogóle nie warto tracić nerwów, bo to zazwyczaj zwykli niedojrzali egoiści, dla których jedyną istotną rzeczą, jest to, by? dobrze? się pokazać przed znajomymi. I liczy się tylko to,? co ludzie powiedzą?. A wiadomo, w ludzkiej mentalności jest taki dziwny skrzywiony obraz osoby niepełnosprawnej, że ciężko jest się z nią dogadać, że nie rozumie, co się do niej mówi.

Na pierwszym roku studiów miałam przedmiot, związany bezpośrednio z zadaniami, jakie musi wykonywać pracownik socjalny. I to był bodajże czwartek. Zajęcia z kobietą, która ma tytuł doktora. W pewnym momencie dostrzega ona mój wózek? i oburzona stwierdza: ?Nie rozumiem, co pani robi tu? na takim kierunku. Przecież zawód pracownika socjalnego nie jest zawodem dla pani?. Po czym wzrok wszystkich skierował się w moją stronę. A ja zszokowana nie wiedziałam, gdzie mogłabym się schować?

Pomimo jednak wszystkich? trudnych dni?, które na co dzień napotykam, zdarzają się też chwile pozytywne? I już na pierwszym roku studiów dostałam szczęścia - spotkałam wspaniałą dwójkę młodych, przesympatycznych ludzi, z którymi wspólnie studiuje do dnia dzisiejszego. To dzięki nim jestem w stanie dotrzeć na uczelnię każdego dnia. Zawsze są, gdy jest potrzeba (a potrzeba jest codziennie), czy deszcz, czy słońce? zawsze!

Ja nie chcę wiele...

Dodany przez Magdalena Waśko
sobota, 18 maja 2013 19:10 -



Ja nie chcę wiele...

Dodany przez Magdalena Waśko
sobota, 18 maja 2013 19:10 -

THE UNIVERSITY OF CHICAGO PRESS